

Sygn. akt II CSK 243/09

POSTANOWIENIE

Dnia 16 września 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Henryk Pietrkowski (przewodniczący)

SSN Wojciech Jan Katner (sprawozdawca)

SSN Marian Kocon

w sprawie z wniosku J.M.

przy uczestnictwie A.B., W.B., L.B., B.N. i I.P.

o dział spadku,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 16 września 2009 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawczynie

od postanowienia Sądu Okręgowego w S.

z dnia 18 grudnia 2008 r., sygn. akt [...],

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 18 grudnia 2008 r. Sąd Okręgowy w S. oddalił apelację wnioskodawczynie J.M. od postanowienia Sądu Rejonowego w S. z dnia 10 kwietnia 2008 r. W postanowieniu tym Sąd I instancji dokonał ustalenia składu a

następnie działu spadku, przypadającego na podstawie postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku z 1999 r. przez sześcioro dzieci, w częściach równych, po ich matce M.B., zmarłej w 1997 r. W szczególności, po podzieleniu nieruchomości wchodzącej do spadku na części, przyznał tę z nich, na której stał budynek uczestniczce postępowania A.B., przyznając także jej oraz wnioskodawczyni i pozostałym uczestnikom postępowania ruchomości wchodzące w skład spadku oraz rozliczając między nimi pozostawione środki finansowe, a także rozstrzygając o wzajemnych spłatach spadkobierców.

Apelacja wnioskodawczyni, przytoczonym na wstępie postanowieniem Sądu II instancji została uznana za całkowicie bezzasadną. Sąd ten podzielił ustalenia faktyczne i ocenę prawną Sądu I instancji.

Skarga kasacyjna wnioskodawczyni opiera się na obu podstawach z art. 398³ § 1 k.p.c. Naruszenie prawa materialnego zaskarżonego postanowienia wynika, jej zdaniem z błędnej, zbyt wąskiej wykładni art. 941 k.c. Naruszenie przepisów postępowania cywilnego dotyczy art. 382 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 i 286 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest niezasadna.

Sąd II instancji bardzo obszernie wypowiedział się w uzasadnieniu swojego postanowienia, jak przedstawiał się w świetle dowodów w sprawie, ustalony i przyjęty przezeń stan faktyczny. Oceniał także wagę środków dowodowych, zwłaszcza opinie biegłych, którzy wypowiedzieli się w sprawach wymagających wiedzy specjalistycznej. Rzeczą Sądu, weryfikującego na skutek wniesionej apelacji, czynności procesowe Sądu I instancji jest ocena, czy dowody zebrane w sprawie są wystarczające dla zrekonstruowania stanu faktycznego, czy też należy je uzupełnić. W szczególności dotyczy to opinii biegłych, które mają wyposażyć Sąd w niezbędną wiedzę specjalistyczną, co nie znaczy, że tożsamą z oczekiwaniami uczestników (stron) postępowania (zob. wyrok SN z dnia 24 listopada 1999 r. I CKN 223/98, Wokanda 2000, nr 3; wyrok SN z dnia 26 października 2006 r. I CSK 166/06, Lex nr 209297).

W przytoczonych przez skarżącego licznych orzeczeniach Sądu Najwyższego wyraźnie się stwierdza, że sąd powinien ocenić opinię biegłego pod względem jej fachowości, rzetelności i logiczności, powinien też sprawdzić poprawność poszczególnych elementów opinii, składających się na trafność jej wniosków końcowych, nie może również w miejsce opinii wprowadzać własnych twierdzeń (zwłaszcza wyrok SN z dnia 3 listopada 1976 r. IV CR 481/76, OSNC 1977, nr 5-6, poz. 102; wyrok SN z dnia 12 listopada 1970 r. I PR 350/69, Lex nr 14094; wyrok SN z dnia 19 grudnia 1990 r. I PR 148/90, OSP 1991, nr 11, poz. 300).

W niniejszej sprawie Sąd II instancji wystarczająco rozważył opinie biegłych, odnosząc się do zarzutów apelacji w tym względzie i wskazując na poprawną ocenę dowodów dokonaną przez Sąd I instancji. Miał zatem podstawy do nie uwzględnienia kolejnych wniosków dowodowych wnioskodawczyni, w tym o powołanie następnego biegłego. Ocena dowodów następuje według własnego przekonania sądu orzekającego, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. To zostało uczynione w zaskarżonym postanowieniu i spełnione też zostały wymagania stawiane sądowi drugiej instancji, co do oceny postępowania dowodowego sądu I instancji, także w zakresie jego zupełności, jakie znajdujemy w przytoczonych w skardze orzeczeniach Sądu Najwyższego (zwłaszcza wyrok SN z dnia 8 lutego 2000 r. II UKN 385/99, OSNP 2001, nr 15, poz. 493; wyrok SN z dnia 29 listopada 2002 r. IV CKN 1574/00, Lex nr 78327; wyrok SN z dnia 9 maja 2002 r. II CKN 615/00, Lex nr 55097). Skład orzekający w niniejszej sprawie podziela stanowisko zawarte w tych orzeczeniach.

Dotyczy to również kwestii zawartej w uchwale SN z dnia 29 października 2004 r. III CZP 61/04 (Biul. SN 2004, nr 10, s. 8), z tym, że z wnioskami całkiem przeciwnymi, niż wiąże się z tym orzeczeniem zarzuty zgłoszone przez skarżącego. W uchwale tej bowiem wyraźnie się stwierdza, co należy zaaprobować, że o charakterze nieruchomości, jako wykorzystywanej na cele rolne lub inne rozstrzyga treść wpisu w ewidencji gruntów i budynków, a więc nie, jak twierdzi skarżący - treść księgi wieczystej. Ocena dokonana w niniejszej sprawie co do charakteru nieruchomości, a w następstwie tego jej wartości była w świetle

dowodów - prawidłowa. Znalazło to właściwe odzwierciedlenie w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia.

Mając zatem na uwadze, że Sąd Najwyższy nie może rozpatrywać zarzutów odnoszących się do ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.), nie jest przecież trzecią instancją sądową, jest zaś związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 1 i 2 k.p.c.), nie można się było dopatrzeć zasadności zarzutów skargi kasacyjnej w odniesieniu do naruszenia przez zaskarżone postanowienie art. 382 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 i 286 k.p.c.

Podobnie, nie jest zasadny zarzut naruszenia prawa materialnego w postaci zbyt wąskiej a przez to błędnej wykładni art. 941 k.c., polegającej na przyjęciu, jak twierdzi skarżący, iż wola spadkodawcy przeznaczająca danym osobom ściśle oznaczone rzeczy lub prawa może być wyrażona jedynie w formie ważnie sporządzonego testamentu, zaś wszelkie dyspozycje spadkodawcy poza testamentem są jedynie wskazówką niewiążącą bezwzględnie w trakcie sądowego działu spadku. W szczególności skarżącemu chodzi o to, że wprawdzie spadkodawczyni w niniejszej sprawie nie zostawiła testamentu, ale jest jej, jak to nazwano „własnoręczna notatka”, w której wyraża ona wolę przyznania wnioskodawczyni domu, wchodzącego następnie w skład spadku. Dlatego kwestionuje ona sposób podziału majątku spadkowego, w którym działka z budynkiem została przyznana uczestniczce postępowania A.B., a nie wnioskodawczyni.

To prawda, ogólne zasady wykładni przepisów dotyczących spadkobrania zmierzają do takiego podziału majątku spadkowego, aby urzeczywistniona została w sposób możliwie najpełniejszy wola spadkodawcy. Tak w szczególności należy tłumaczyć treść testamentu (art. 948 § 1 k.c.), chociaż jednocześnie się stanowi, że w razie sytuacji, w której testament może być tłumaczony rozmaicie, to tak należy go tłumaczyć, aby utrzymać rozrządzenia spadkodawcy ale i nadać temu testamentowi rozsądną treść (art. 948 § 2 k.c.). Skoro skarżący uzasadnia w swej skardze trafność zastosowania reguły *favor testamenti* również z razie wykładni

ustawy (dziedziczenia ustawowego), to powinien mieć na uwadze pełne rozumienie tej reguły, stosownie do art. 948 k.c.

Trudno się zatem dopatrzeć wadliwości rozstrzygnięcia Sądu II instancji. Wbrew twierdzeniu skarżącego, sąd ten nie ograniczył możliwości różnego sposobu wyrażenia woli przez spadkodawcę. Przypomniął tylko w uzasadnieniu, że jeśli spadkodawca dysponuje majątkiem, który ma rzeczywisty zamiar przeznaczyć *mortis causa* określonym spadkobiercom, ustawowo dziedziczącym w częściach równych, to powinien wybrać taką formę prawną, która jego wolę zabezpieczy. Taką formą jest testament, w którym można zawrzeć dodatkowo zapisy i polecenia, odnoszące się do poszczególnych składników majątku spadkodawcy.

Testament jest akurat formą prawną powszechnie znaną i jest charakterystyczne, że spadkodawcy, którzy mają rzeczywistą wolę rozrządzenia swoim majątkiem na wypadek śmierci wybierają nawet specjalną formę testamentu zwykłego, jaką jest akt notarialny, mimo że jest ona uciążliwsza dla testatora, wtedy, gdy to nie jest wymagane prawnie. Testament notarialny ma przecież taką samą moc prawną, jak testament własnoręczny. Typowe zaś jest wybieranie takiej formy wtedy, gdy spadkodawcy nie mają pewności, że umieją sami wyrazić swoją wolę w sposób prawnie skuteczny, albo też ze względu na swoją sytuację osobistą lub rodzinną, o czym wspomina się w skardze, wyrażają wolę w obecności notariusza (aktem notarialnym). Skoro sporządzona notatka własnoręczna spadkodawczyni w niniejszej sprawie nie stanowiła testamentu, to nie może być inaczej oceniona, jak zwykle się traktować „notatki”, zatem tylko jako wskazówkę do wykorzystania. Nie można przypisywać takiej notatce, jak to próbuje się czynić w skardze kasacyjnej roli testamentu, nie ma także prawnych podstaw, aby mogła ona zastąpić testament. Dlatego należy stwierdzić, że jeżeli spadkodawca nie pozostawia ważnego testamentu i dochodzi do stwierdzenia nabycia spadku na mocy ustawy, to w postępowaniu sądowym o dział spadku należy mieć na uwadze okoliczności wskazujące na rzeczywistą wolę spadkodawcy, jednak w takim stopniu, w jakim możliwe jest rozsądne i sprawiedliwe wobec wszystkich osób powołanych do spadku dokonanie tego działu. Wszelkie dyspozycje

spadkodawcy nie będące testamentem są zatem jedynie wskazówką dla sądu, z oczywistych względów nie wiążąc go bezwzględnie co do treści rozstrzygnięcia.

Sąd II instancji zwrócił uwagę na okoliczności dokonywania działu spadku w niniejszej sprawie, wśród osób najbliższych spadkodawczyni, bo na rzecz jej dzieci, ale tak dalece ze sobą wzajemnie skłóconych, że należało rozstrzygać z myślą o zabezpieczeniu praw i interesów wszystkich osób, biorących udział w postępowaniu. Szczególnie istotne było przewidywanie możliwości spłaty spadkobierców przez tego z nich, któremu się przeznaczy działkę z budynkiem. Wprawdzie uczestniczka postępowania, A.B. nie zamieszkuje na przedmiotowej działce, ale zdaniem Sądu daje wystarczające gwarancje majątkowe, że będzie ją stać na dokonanie spłat rodzeństwa. Jest ponadto mniej z innymi skłócona, więc można przypuszczać, że zachowa dom, jako pamiątkę rodzinną, „otwarty” dla rodzeństwa, o co zabiegali współspadkobiercy w toku postępowania.

Mimo więc posłużenia się przez skarżącego licznymi argumentami z orzecznictwa sądowego i piśmiennictwa, mającymi podważyć zaskarżone postanowienie, uznać je należy za prawidłowe i sprawiedliwe. Nie zostały też przez Sąd II instancji błędnie zastosowane przepisy prawa spadkowego, zwłaszcza zarzucone w skardze naruszenie art. 941 k.c.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną.